

*Sygn. akt II AKa 439/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 11 lutego 2015r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA - Paweł Rysiński (spr.)*

*Sędziowie: SA - Marek Czecharowski*

*SA - Anna Zdziarska*

*SA - Marzanna A. Piekarska-Drązek*

*SO (del.) - Ewa Gregajtys*

*Protokolant: - st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber*

*przy udziale Prokuratora Marka Deczkowskiego*

*i oskarżycielek posiłkowych J. C. i A. W.*

*po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2015 r.*

*sprawy A. B. (1)*

*oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.*

*na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 24 czerwca 2014 r. sygn. akt XII K 49/12*

*utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;*

*zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając  
wydatkami Skarb Państwa;*

*zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. Z. J. kwotę 738 zł (w tym 23% VAT) z tytułu zwrotu  
kosztów obrony oskarżonego z urzędu przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie.*

## UZASADNIENIE

*A. B. (1)* został oskarżony o to, że:

- w dniu 10/11 listopada 2005 r. w W. w mieszkaniu przy ulicy (...) w lokalu nr (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia oraz motywacji zasługującej na szczególne potępienie, dokonał zabójstwa E. W. (1) tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt. 3 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy (ponownym) Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r. w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu uznał A. B. (1) za winnego tego, że w dniu 10/11 listopada 2005 r. w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa E. W. (1) i za to na

podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał i wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, orzekł nadto o zaliczeniu na poczet kary tymczasowego aresztowania, kosztach i opłatach.

Apelację od tego wyroku, na korzyść oskarżonego wniósł jego **obrońca**.

W oparciu o podstawę z art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił orzeczeniu Sądu pierwszej instancji:

- obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. art. 410 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku polegającą na tym, że Sąd Okręgowy w wyniku przekroczenia swobodnej oceny dowodów bezpodstawnie i w sposób nieuprawniony przyjął jedyną wersję zdarzenia, że oskarżony A. B. (1) pozbawił życia I. W., kierując się motywacją zasługującą na szczególne potępienie w sytuacji, kiedy kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego na podstawie kompleksowej analizy materiału dowodowego, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki sprawy wynikającej z jej poszlakowego charakteru istnieją nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, które należało rozstrzygnąć - zgodnie z zasadą z art. 5 § 2 k.p.k. - na korzyść oskarżonego, czego jednak Sąd Okręgowy nie uczynił, a nadto ujawnione w toku rozprawy poszlaki wskazują na możliwość zaistnienia innej, prawdopodobnej wersji zdarzenia, dającej się rozsądnie wytłumaczyć.

Tak sformułowany zarzut zawiera błędy: omyłkę w imieniu pokrzywdzonej, które brzmi – E. i, co istotne, stwierdzenie jakoby sąd przypisał oskarżonemu (jak zarzucono mu w a/o) zabójstwo w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że Sąd zmienił opis czynu i jego prawną kwalifikację, do czego obligowała go norma art. 4 § 1 k.k., a co Sąd precyzyjnie wyjaśnił w pisemnych motywach wyroku (vide k. 1273 – 1274 t. VII akt).

Jak natomiast wynika z rozwinięcia zarzutu obrazy wskazanych przepisów postępowania, zdaniem skarżącego, Sąd nie dochował reguł oceny dowodów z art. 7 k.p.k. ponieważ w sprawie istnieją nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, które należało rozstrzygnąć na jego korzyść zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k., a nadto ustalone poszlaki wskazują na istnienie innej, prawdopodobnej wersji zdarzenia – co w przekonaniu obrońcy winno prowadzić do uniewinnienia oskarżonego, o co skarżący wniósł w konkluzji apelacji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja okazała się bezzasadna.**

Skarżący nie zdołał przeciwstawić ustaleniom i ocenom Sądu pierwszej instancji argumentów mogących podważyć pogląd tego sądu o winie oskarżonego. W szczególności wbrew stawianym zarzutom nie wykazał, że w sprawie istnieją tego rodzaju wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, tym bardziej nie wskazał na inną, możliwą i niewykluczoną logicznie wersję zdarzeń, wykluczającą sprawstwo oskarżonego A. B. (1).

Ze względu na specyfikę rozpoznawanej sprawy w pierwszej kolejności wskazać należy co następuje.

Proces niniejszy był procesem poszlakowym, należy przez to rozumieć proces, w którym nie ma bezpośrednich dowodów winy (przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, zeznań naocznego świadka(ów) popełnienia przestępstwa) i sprawę należy rozstrzygnąć w oparciu o dowody pośrednie - poszlakowe. Przez poszlakę należy rozumieć - uboczne fakty dowodowe pośrednio wskazujące na popełnienie przestępstwa, okoliczności, na podstawie których w drodze logicznego rozumowania można wnioskować o winie. Innymi słowy w procesie poszlakowym wnioski odnośnie faktu głównego, jakim jest popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, wywodzi się na podstawie zespołu ustalonych faktów ubocznych.

Doktryna i praktyka prawa karnego wykształciła na trwale ustalone reguły orzekania na podstawie poszlak.

Sąd w pierwszej kolejności winien:

1) ustalić każdą z poszlak (faktów ubocznych) z osobna;

2) ustalić jej istnienie w sposób nie budzący wątpliwości;

3) ustalić istnienie związku przyczynowego poszlaki ze zdarzeniem będącym faktem głównym procesu.

Dopiero po dokonaniu, w wyżej wskazany sposób, ustaleń i ocen każdej z poszlak z osobna, może Sąd przystąpić do rozstrzygnięcia o winie za popełnienie czynu zarzucanego. Ten etap procedowania polega na ocenie wszystkich poszlak (dowodów pośrednich) łącznie i w ich wzajemnym powiązaniu. Dopiero taka ocena zespołu (łańcucha) poszlak pozwala na wnioskowanie o winie oskarżonego. Stwierdzenie winy w procesie poszlakowym może nastąpić tylko wówczas, gdy zespół udowodnionych poszlak zają się, tworząc zespół faktów (łańcuch), których ocena wyklucza inną, możliwą (ale rozsądną - logicznie umotywowaną) wersję zdarzeń. Nie chodzi przy tym o ilość poszlak, ale ich jakość pozwalającą na dokonanie ustaleń faktycznych, które nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną, możliwą wersję zdarzenia. Reasumując - wyłączenie innej wersji jest warunkiem sine qua non poprawności dowodzenia pośredniego. W sytuacji, gdy całokształt powiązanych ze sobą logicznie poszlak nie wyłącza innej, rozsądnej wersji zdarzenia, Sąd obowiązany jest wskazać tę inną wersję i wykazać, że jest ona logicznie niewykluczona, co uniemożliwia skazanie oskarżonego.

Zgodnie z tymi regułami postąpił Sąd Okręgowy rozpoznając niniejszą sprawę ponownie w pierwszej instancji. Ustalił, że w sierpniu

2005 r. E. W. (1) i oskarżony A. B. poznali się za pośrednictwem portalu internetowego. Już od samego początku tej znajomości oskarżony podawał pokrzywdzonej nieprawdziwe informacje o sobie, swojej rodzinie, swojej sytuacji zawodowej i majątkowej. Pokrzywdzona nieświadoma owej oszukańczej gry, jaką prowadził z nią oskarżony, wiązała z tą znajomością nadzieję na przyszłość, a nawet planowała zawarcie z oskarżonym związku małżeńskiego. Mówiła o tym rodzinie, koleżankom i współpracownikom. W listopadzie zamierzała przedstawić oskarżonego rodzinie. Ten zaś zapewniał ją o swoim uczuciu, chęci poślubienia jej. W rzeczywistości oskarżony nie miał stałej pracy, mieszkał z matką w zadłużonym mieszkaniu, nie spłacał kredytu bankowego i debetu w innym banku - prowadzono przeciwko niemu egzekucję komorniczą. W tym samym czasie utrzymywał bliskie kontakty z inną kobietą, a równolegle prowadził korespondencję z licznymi kobietami na portalach internetowych. Wszystkie je oszukiwał co do swojej sytuacji osobistej, rodzinnej, majątkowej.

W październiku i listopadzie 2005 r. oskarżony wprowadzając pokrzywdzoną w błąd, doprowadził ją do przekazania mu do 7 listopada kwoty nie mniejszej niż 70.000 zł pod pozorem intratnego przedsięwzięcia handlowego. W celu jego realizacji miał się udać 8 i 9 listopada do K.. Była to nieprawda. Mimo to 9 listopada telefonicznie zapewniał pokrzywdzoną, że jest w K., a transakcja jest finalizowana. Tymczasem wszystkie, a wielokrotne rozmowy oskarżonego z pokrzywdzoną prowadzone były z telefonu oskarżonego logującego się na terenie W..

Również 8 listopada oskarżony był w W.. To tego dnia wynajął mieszkanie przy ul. (...).

Na 10 listopada oskarżony zaprosił pokrzywdzoną na kolację do wynajętego mieszkania. E. W. informowała o tym wiele osób. Na

ul. (...) pokrzywdzona przyjechała samochodem. O 16.59 oskarżony telefonował do pokrzywdzonej. Oba telefony logowały się w zasięgu nadajnika przy ul. (...). Pokrzywdzona dotarła do wynajętego mieszkania.

Świadczy o tym pozostawiona w nim bransoletka należąca do pokrzywdzonej, perfumy i ślady krwi, która bez żadnych wątpliwości – jak wynika z badań genetycznych – pochodziła od E. W.. Samochód pokrzywdzonej przez dłuższy czas pozostawał pod domem przy ul. (...), a 11 listopada używał go oskarżony. Od chwili wejścia pokrzywdzonej do wynajętego przez oskarżonego mieszkania nikt z rodziny, przyjaciół, czy współpracowników ani nie widział E. W., ani z nią nie rozmawiał. Nie kontaktowała się z nikim ani osobiście, ani telefonicznie, ani przy pomocy internetu, mimo że do tej chwili jej kontakty z osobami bliskimi i znajomymi były codzienne i bardzo intensywne.

Jak wspomniano samochód którym pokrzywdzona przyjechała na spotkanie z oskarżonym stał przez kilka dni pod domem przy ul. (...).

W dniu następnym po spotkaniu, bo 11 listopada, oskarżony samochodem tym woził A. B. Proponował jej nawet, że może jej ten samochód podarować. Z kolei między 14 a 16 listopada na kolejnym spotkaniu oskarżony pokazywał jej dwa pliki pieniędzy, każdy, jak uważa świadek, po ok. 30 tys. zł. Prosił ją by jeden z nich przechowała, na co nie wyraziła zgody. Telefon pokrzywdzonej był od 10 listopada wyłączony. Włączono go 12 listopada ok. godz. 20.00. Odebrał wówczas wiadomości sms. Był wówczas w zasięgu przekaźnika obejmującego ul. (...) gdzie mieszkał oskarżony z matką.

W komputerze z mieszkania oskarżonego ujawniono z kolei dokument w postaci umowy kupna – sprzedaży samochodu E. W. datowany na 3 listopada, ale wytworzony 8 listopada o godz. 20.00, kiedy to oskarżony miał być rzekomo w K. i nie widział się z pokrzywdzoną. Odnaleziono również datowaną na 17 października umowę pożyczki na kwotę 30.000 zł, której oskarżony miał rzekomo udzielić pokrzywdzonej.

19 października oskarżony chcąc wzbudzić w E. W. zazdrość przesłał jej maila. Podawał się za swoją byłą dziewczynę, która pomoże oskarżonemu w finansowych kłopotach, co sprawi, że powróci on do niej, a odtrąci E. W..

To wówczas pokrzywdzona podjęła starania o uzyskanie pożyczek w bankach i od osób prywatnych. Krótco po zabójstwie E. W., bo już w połowie listopada 2005 r., oskarżony i jego matka zaczęli spłacać obciążające ich zadłużenia. 6 grudnia matka oskarżonego dotąd pozostająca w długach, kupiła samochód za blisko 20.000 zł.

Oględziny wynajętego przez A. B. mieszkania przy ul. (...) dokąd E. W. przybyła na jego zaproszenie 10 listopada ujawniły:

- ślady krwi pochodzące od pokrzywdzonej;
- ślady usuwania plam krwi z maty łazienkowej;
- odbarwienie fug między kafłami podłogowymi w łazience;
- ślady usuwania śladów zdarzenia jakie pozostawiło ono na suficie łazienki.

Oskarżony w toku procesu zaprzeczał jakimkolwiek sprzątaniami, usuwaniu, czy zacieraniu śladów przestępstwa w wynajętym mieszkaniu.

Ustalono nadto, że mieszkanie to, mimo niskich temperatur, przez kilka dni było wietrzone, co wywołało interwencję sąsiadów obawiających się awarii.

Ustalono również, że w mieszkaniu zużyto w krótkim czasie nieproporcjonalne ilości wody. Odnaleziono wreszcie, jak już wspomniano, perfumy i bransoletkę należącą do E. W.. Do chwili obecnej mimo upływu blisko 10 lat nikt nie miał z pokrzywdzoną jakiegokolwiek kontaktu, nie odnaleziono również jej zwłok. Nie stoi to na przeszkodzie skazaniu sprawcy za zabójstwo.

Odnalezienie ciała ofiary zbrodni zabójstwa nie jest bowiem warunkiem sine qua non dla przypisania dokonania tego czynu sprawcy. Podobnie niemożność ustalenia narzędzia zbrodni, mechanizmu spowodowania śmierci, czy sposobu działania sprawcy. Fakt śmierci pokrzywdzonego i jej okoliczności mogą zostać w sposób bezsporny ustalone także w oparciu o inne dowody, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo - skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego zmierzającymi do pozbawienia człowieka życia. Założenie, że odnalezienie i zidentyfikowanie ciała ofiary, czy narzędzia zbrodni jest niezbędne dla skazania za czyn art. 148 k.k. oznaczałoby sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów przejaw formalizmu, którego nie przewiduje prawo dowodowe.

Powyższe ustalenia sądu pierwszej instancji tworzą zamknięty zespół poszlak (łańcuch), który wyklucza każdą inną, hipotetyczną wersję zdarzeń. Tylko oskarżony A. B. (1) miał 10 listopada 2005 r. sposobność – czas i miejsce oraz powód ku temu by dokonać zabójstwa E. W. (1), a następnie usunąć jej zwłoki i zatrzeć ślady jakie czyn ten pozostawił w miejscu jego popełnienia.

W wiarygodności ustalenia, że to oskarżony A. B. (1) dokonał zabójstwa E. W. (1) utwierdzają jego zachowania przed dokonaniem zabójstwa:

- kłamliwe przedstawianie swej sytuacji życiowej;
- oszukańcze doprowadzenie pokrzywdzonej do przekazania mu znacznej kwoty pieniędzy;
- spreparowanie fikcyjnych umów pożyczki i kupna samochodu, oraz zachowania po jego dokonaniu;
- użytkowanie samochodu E. W. jak własnego;
- propozycja podarowania go A. B.;
- zaprzestanie z pokrzywdzoną jakiegokolwiek telefonicznego czy internetowego kontaktu.

Oskarżony nawet nie usiłował porozumieć się z E. W. po 10 listopada mimo, że uprzednio zapewniał ją o swoim uczuciu i zamiarze poślubienia pokrzywdzonej, a przed 14 listopada – zgodnie z zapewnieniem – miał jej zwrócić pożyczone mu pieniądze.

Przeciwnie, w rozmowach z osobami, które nawiązały z nim kontakt poszukując pokrzywdzonej zaprzeczał spotkaniu z nią, natomiast uporczywie eksponował fakt rzekomego udzielenia pokrzywdzonej pożyczki, co było oczywistym kłamstwem.

W tym stanie sprawy, a to ustalonym zgodnie z regułami gromadzenia i oceny dowodów pośrednich – zespole (łańcuchu) poszlak, Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutów stawianych zaskarżonemu wyrokowi w apelacji obrońcy oskarżonego A. B. (1).

Sąd Okręgowy dokonując ustaleń i ocen, które doprowadziły do uznania oskarżonego za winnego zabójstwa E. W. (1) oparł się na całokształcie zgromadzonych poszlak, rozważonych zgodnie z regułami dokonywania ocen w procesie poszlakowym i wykluczył istnienie innej – rozsądnej i logicznie umotywowanej – wersji zdarzenia.

W żadnej mierze nie uchybił przepisom art. 410, art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k. – jak to zarzucił orzeczeniu skarżący, który gołosłownie, wprost w oderwaniu do realiów sprawy twierdzi, że „sposób analizy materiału dowodowego, z uwagi na obowiązujące w tym zakresie reguły procedowania, powinien zostać uznany za niedopuszczalny i odrzucony”.

Na poparcie tej tezy wskazuje okoliczności, które jako wywołujące wątpliwości winny prowadzić do uniewinnienia oskarżonego. Uznaje za nie nieuwzględnienie przez Sąd I instancji tego, że:

- 1) matę łazienkową ujawniono w miejscu ogólnodostępnym, przy progu drzwi wejściowych do łazienki;
- 2) inne dowody badane w miejscu przestępstwa nie zawierały śladów krwi;
- 3) nie można ustalić mechanizmu powstania krwawego śladu na wykładzinie;
- 4) nie jest pewne czy z wykładziny usuwano krew przez jej moczenie, czy pranie „bardziej masywne”;
- 5) nie ustalono jaka ilość krwi spowodowała ślady na wykładzinie (kropla, czy kilka litrów).

W kontekście zespołu istotnych ustaleń Sądu I instancji, wskazane przez obronę okoliczności są na tyle trzeciorzędne, że pozostają bez znaczenia dla istoty rozstrzygnięcia, w żaden sposób go nie podważając nawet w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. – czyli wykazania, że w sprawie zaistniały istotne, a nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego. Nie jest jasne, gdyż motywy apelacji tego w żaden sposób nie wyjaśniają, jakie znaczenie i wagę dla podważania dokonanych przez sąd ustaleń ma mieć miejsce ujawnienia maty łazienkowej, czy wiedza o tym jak z niej usuwano ślady krwi pokrzywdzonej, czy też ilość krwi jaka ślady te pozostawiła. W żadnym razie nie mogą przecież

wskazane okoliczności obalić, a choćby poddać w wątpliwość ustalenia, że pokrzywdzona była 10 listopada od godz. 17.00 w mieszkaniu wynajętym przez oskarżonego, że ujawniono w nim jej krew, a od tego czasu „nie dała znaku życia”.

Podobnie bezzasadne są twierdzenia o przekroczeniu reguł dowodzenia przez przyjęcie, że do usunięcia ciała ofiary, oskarżony posłużył się meblościanką.

Skoro ciało ofiary, co oczywiste, zostało z mieszkania usunięte, to logicznym jest wniosek, że mogła do tego posłużyć owa meblościanka, którą oskarżony, jak to sam przyznał, wyrzucił. Nawet gdyby uznać, że taki wniosek jest chybiony, to w żaden sposób nie unieważnia to ustalenia, że ciało ofiary zostało usunięte w inny sposób, co jest obojętne dla trafności ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie.

Zupełnie chybione, oczywiście bezzasadne są argumenty dotyczące usuwania śladów zdarzenia przez odbarwienia fug podłogowych i zacierania śladów na suficie. Nie tylko, że ustalenia te nie są dowolne, czy niezgodne z regułami oceny dowodów – jak chce skarżący, ale przeciwnie – w sposób niepodważalny świadczą o usuwaniu przez oskarżonego (nikt inny nie miał dostępu do mieszkania) śladów jakie pozostawiło zdarzenie, czemu – jak już wspomniano, oskarżony wbrew oczywistym faktom zaprzeczał. To samo odnosi się do zarzutu dotyczącego ustalenia o zużyciu nieproporcjonalnych ilości wody. Trafnym i logicznym, wbrew sugestii skarżącego jest przyjęcie, że służyło to usunięciu śladów zdarzenia.

Skarżący nie zdołał również wskazać jakiegokolwiek innej rozsądnej i logicznie umotywowanej wersji zdarzenia, która mogłaby ekskulpować oskarżonego.

Nie można bowiem uznać za taką sugestii, a raczej domysłu jedynie, że skoro pokrzywdzona bezgranicznie wierzyła w nieprawdziwe opowieści A. B., to nie można wykluczyć, że wybaczyłaby mu kłamstwa, a wówczas oskarżony nie musiałby posuwać się do jej zabójstwa (k. 9 apelacji). Argument ten jest na tyle absurdalny, że prowokuje do jedynego logicznego wniosku, skoro mimo upływu blisko dziesięciu lat pokrzywdzona nie powróciła po spotkaniu z oskarżonym 10 listopada do domu i rodziny.

Na rozprawie obrońca wskazał na możliwości zaistnienia nieszczęśliwego wypadku, którego skutkiem była śmierć E. W. (1), bądź innego czynu oskarżonego np. nieumyślnego pozbawienia życia pokrzywdzonej, czy pobicia ze skutkiem śmiertelnym, a więc przestępstwa o mniejszym ciężarze niż zabójstwo.

Rozważając te hipotetyczne możliwości nie da się logicznie wytłumaczyć zachowań oskarżonego, po popełnieniu takiego hipotetycznego przestępstwa – zachowań o jakich była już mowa. W szczególności zaś usunięcia, czy ukrycia ciała ofiary skoro jej śmierć miałyby być następstwem nieszczęśliwego wypadku, czy zachowań oskarżonego objętych - jak chce obrońca – nieumyślnością.

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji za oczywiście niezasadne.

Jeśli chodzi o wymierzoną oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności nie znalazł sąd powodów do jej złagodzenia.

Oskarżony dokonał zabójstwa młodej, ufającej mu kobiety, która miała przed sobą całe życie. Słuszne i sprawiedliwe jest żeby resztę swojego życia spędził w izolacji więziennej. Kara dożywotniego pozbawienia wolności jest proporcjonalna do ciężaru popełnionego przestępstwa i ogromu nienaprawialnego zła – jakie wyrządził. Kara łagodniejsza pozwalająca mu po jej odbyciu korzystać z wolności byłaby nieadekwatna do stopnia winy i naruszałaby poczucie sprawiedliwości.

***Dlatego też Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy.***